

Sprawozdanie z wyprawy PHS w Indyjskie Himalaje Garhwalu

Uczestnicy:

1. Wadim Jabłoński (kierownik)
2. Jakub Radziejowski
3. Adam Bielecki
4. Kacper Kłoda
5. Damian Granowski
6. Mateusz Grobel
7. Mateusz Więckowski

Ponadto w wyprawie udział wzięli ze środków własnych członkowie JAMES ze Słowacji:

8. Ondrej Huserka
9. Eva Milovska

Termin Wyjazdu:

26.09 - 20.10 2023

Zakładane cele:

Uczestnicy byli podzieleni na 3 niezależne wyprawy działające w 2 dolinach.

Dolina Kedar Tal:

Wadim Jabłoński (kierownik), Jakub Radziejowski, Ondrej Huserka, Eva Milovska
Cel: nowa droga na Thalay Sagar

Dolina Gangotri:

Adam Bielecki (kierownik), Damian Granowski, Kacper Kłoda
Cel: Niezdobyty dotąd wierzchołek Swachand

Mateusz Grobel (kierownik), Mateusz Więckowski
Cel: nowa droga na Baghirathi II

Zrealizowane cele:

Realizacja żadnego z zakładanych celów nie powiodła się z powodu złych warunków śnieżno-lodowych. Zrealizowano jeden cel rezerwowy - powstała nowa droga na niezdobytej dotąd turnicy o wysokości 5602 m n.p.m. w dolinie Kedar Tal za sprawą zespołu Wadim Jabłoński i Ondrej Huserka.

Przebieg wyprawy:

Warszawa - Delhi - Uttarkashi - Gangotri

26 września - Wylot z Warszawy

27 września – przylot na lotnisko Delhi wcześniej rano. Potwierdzenie zezwoleń i przydzielenie oficerów łącznikowych w biurze Federacji Indyjskiej. Zakupy wyprawowe.

28-29 września – dojazd busami do Gangotri (z noclegiem w Uttarkashi)

Działalność w dolinie **Gangotri**

W dniu 30.09 startuje trekking do BC.

01.10- dojście do Bhojwasa

01.10- przeprawa przez rzekę, dojście do Tapovan

02.10- Kacper słabiej się czuje. Schodzi z Adamem niżej. Reszta karawany dochodzi do BC (około 4500m)

03.10- Kacper i Adam dochodzą do BC

04.10- Kacper, Adam i Damian wychodzą założyć ABC. W nocy niska saturacja Kacpra (45-50% SPO₂) zmusza do zejścia do BC. Na lodowcu pozostawiają depozyt.

05.10- Powrót całego składu do BC.

06.10- Mateusz Więckowski schodzi do Gangotrii. Gorączka i kaszel

07.10- Kacper wchodzi z oficerem na około 5000m i schodzi do BC.

08.10- Damian Granowski te same objawy co Więckowski. Gorączka i kaszel. Schodzi do Gangotrii razem z Mateuszem Groblem

09.10- W nocy przychodzi załamanie pogody. Spadło 50cm śniegu przez noc. Ciężki mokry śnieg. Słychać lawiny. Poruszanie się po kamienistym lodowcu jest bardzo czasochłonne i niebezpieczne. Kacper dostaje gorączki i kaszlu. Decyzja o zakończeniu wyprawy

11.10- Adam wychodzi sam w stronę depozytu. Torowanie zajmuje mu sporo czasu.

Wyczerpany znajduje depozyt. Biwakuje tam. Kacper schodzi z oficerem do Gangotrii.

Ciężkie warunki na zejściu oraz nasilające się objawy choroby zmuszają ich do zabiwakowania na morenie około 3km przed Tapovan

12.10- Adam stara się znieść sprzęt. Nocny opad zasypał jego wczorajsze ślady. Warunki zmusiły go do zostawienia części ekwipunku na lodowcu. Adam dochodzi do BC. Kacper z oficerem do dochodzi do Gangotrii

14.10- Adam pakuje bazę i schodzi z tragarzami do Gangotri.

Działalność w dolinie **Kedar Tal**

30.09 - następuje wyjście zespołu z Gangotri.

1.10 - nocleg w trakcie trekkingu, na wys. 3800m.

2.10 - dojście do BC na wysokości 4700 m, rozłożenie bazy; w nocy następuje opad śniegu.

3.10 - dzień aklimatyzacyjny w bazie, następuje rozpoznanie podejścia moreną lodowca w kierunku celu wyprawy (wysokość maks. 4800 m).

4.10 - wyjście aklimatyzacyjne zespołu (Jabłoński, Huserka, Radziejowski) na wysokość 5550m, na grań w masywie Joginów. Powrót do BC.

5.10 - odpoczynek w BC, opad śniegu. Wszyscy czują się bardzo dobrze.

6.10 - wyjście w kierunku Thalay Sagar z założeniem ustanowienia ABC pod wschodnią ścianą i noclegu aklimatyzacyjnego. Potwierdzają się niestety informacje o bardzo

niekorzystnych warunkach śniegowych zarówno w ścianie Thalay Sagar, jak i na samym lodowcu. Według miejscowych, przez większą część września miały miejsce obfite opady śniegu, o czym przekonujemy się szybko wchodząc na lodowiec. Zagrożenie lawinowe oceniamy jako bardzo wysokie i rezygnujemy z próby wejścia na przełęcz pod wschodnią ścianą. Zakładamy biwak na wysokości ok. 5300 m. Noc mija spokojnie. Wszyscy czują się dobrze.

7.10 - o poranku niespiesznie zwijamy biwak i wracamy do BC. Ilość śniegu w północnej ścianie sprawia, że zaczynamy zastanawiać się nad zmianą celu, na mniej narażoną na lawiny, dziewiczą turnię skalną w masywie Mandy. Decyzje postanawiamy podjąć po zapowiadanych na kolejne dni załamaniu pogody.

8.10 - w pierwszych oznakach załamania pogody, schodzimy przeczekać niepogodę w Gangotri

9-11.10 - przeczekiwanie załamania pogody w Gangotri. Jesteśmy w bezpośrednim kontakcie z uczestnikami pozostałych zespołów.

12.10 - wychodzimy z powrotem do BC. Wszyscy czują się dobrze, atmosfera jest dobra. Niestety, baza zasypana jest śniegiem, namioty wymagają powtórznego ustawienia. Potwierdzają się nasze przypuszczenia i podejmujemy decyzje o zmianie celu na skalną turnię.

13.10 - dzień, w którym przygotowujemy się do wyjścia. Niestety po południu Jakub Radziejowski zaczyna czuć się źle. Ma te same objawy wirusowe, które mieli członkowie pozostałych zespołów. W nocy wygląda to jeszcze gorzej, podjęta zostaje decyzja o jego zejściu następnego dnia do Gangotri oraz wyjściu na wspinanie zespołu Wadim Jabłoński-Ondrej Huserka.

14.10 - Radziejowski w towarzystwie oficera łącznikowego schodzi do Gangotri, Jabłoński i Huserka wychodzą na wspinanie.

Zdobycie Phaalkan Meenaar 5602 m n.p.m.

W dniu 16.10 o 17:00 czasu lokalnego zespół w składzie Ondrej Huserka i Wadim Jabłoński staje po 3 dniach wspinaczki na wierzchołku dziewiczej turni wyrastającej strzeliście ponad dolinę Kedar Tal w Himalajach Garhwalu. Droga "Gangotri Gambling" wiedzie głównie potężnym, skalnym filarem, którego zwieńczeniem jest wieża Phaalkan Meenaar mierząca 5602 m n.p.m. Napotkane trudności to 6c+ M6 A0, droga pokonuje 600m deniwelacji przez 18 wyciągów. Phaalkan Meenaar w Hindi oznacza "Wieża Sokoła". Tym samym wierzchołek zostaje poświęcony Andrzejowi Sokołowskiemu - tragicznie zmarłemu polskiemu przewodnikowi.

Relacja Wadima Jabłońskiego:

Przede wszystkim Wieża Sokoła to turnia rzucająca się w oczy już od samego progu doliny Kedar Tal. Aż chce się stanąć na jej wierzchołku. Filar tworzący jej masyw startuje praktycznie z dna doliny. My jednak zdecydowaliśmy się wejść w ścianę w połowie filara wytrawersowując jego dolne, kruche części żłebem z lewej strony. Nie dysponowaliśmy wystarczającą ilością czasu, a poza tym ten sposób pokonania filara w warunkach himalajskich bardzo się narzuca. I tak trudności było pod dostatkiem, a do pokonania czekały 2 potężne, skalne headwalle - dolny i górny.

Pierwszego dnia obciążeni na maxa ciężkimi worami dotarliśmy ok. 15 na półki położone na prawo od siodła pod dolnym headwallem. Największym wyzwaniem był oczywiście transport

w sypkim i niezwiązanym śniegu. Przygotowaliśmy sobie bardzo wygodny biwak i ruszyliśmy zaporęczować wyciągi nad biwakiem na tyle na ile starczy dnia, sił i liny.

Drugiego dnia zaczynamy od podejścia trzech zaporęczowanych wyciągów i holowania ciężkich worów. Transport nie jest łatwy, co chwilę się coś klinuje. Plusem jest natomiast temperatura, która można by rzecz - jest idealna. Ani za zimno, ani za ciepło jak na skalne wspinanie. Ondrej sprawnie prowadzi kolejne 4 wyciągi, a ja pomagam przepychać holowanego wora. Udaje się nawet znaleźć rysy za 6c+. Dochodzimy pod kruche turnice w środkowej części. Teren zamienia się w najpodlejszy mikst, a ja zmieniam Ondreja. Śnieg przykrywa wszystko, jednocześnie totalnie brakuje lodu, a wszystko co może się ruszać - rusza się i kruszy. 2 wyciągi zajmują nam 5 godzin i to one decydują o 2xA0 - czyli dwukrotnemu zadaniu z przelotu. O 22 dochodzimy na biwak pod górnym headwallem.

Ostatni dzień to walka w górnym headwallu. Na szczęście na lekko - wora zostawiamy z nadzieją na szybsze zdobycie wierzchołka i powrót. Górna część to 5 skalnych wyciągów - stromych, czasami kruchych. Do końca nie wierzymy, że uda nam się znaleźć linię wyprowadzającą - tym bardziej klasycznie - na szczyt. Ondrejowi znowu udaje się osiągnąć stopień 6c+, tym razem w płycie asekurowanej z haków. Ostatnie metry przebiegają przez pasmo niezwykle kruchego, czarnego łupka, ale po jego pokonaniu zostają już tylko śniegi. O godzinie 17 zdobywamy "bulder szczytowy" i zaczynamy żmudne zjazdy i zejście.

Postanawiamy schodzić nieznanym zlebem na prawo od filara. Zjazdy przez płytowe progi sprawiają problemy - głównie ze względu na totalny brak rzeźby i możliwości założenia stanowisk zjazdowych. Jakimś cudem udaje nam się jednak dotrzeć do łatwego terenu, skąd schodzimy na biwak na dole filara, który osiągamy z wyładowanymi czołówkami o pierwszej w nocy.

Rano jednak nie ma czasu na wylegiwanie się. Tego samego dnia musimy zejść i wyjechać z Gangotri. Jak już wcześniej wspominałem nie było marginesu czasowego na jakąkolwiek pomyłkę czy przedłużenie akcji. Bilety do kraju były już przebookowane, a my musieliśmy się zmieścić w wąskim okienku czasowym. Tym bardziej cieszę się, że akcja się powiodła.

Powrót do kraju

17 - Wyjazd z Gangotri i nocleg w Uttarkashi.

18 - października Przyjazd do Delhi

19 - Pobyt w Delhi, oficjalne zamknięcie wyprawy w biurze Federacji Indyjskiej

20 września - wylot wcześniej rano z Delhi i przybycie do Warszawy. Pożegnanie się uczestników.

Podsumowanie wyjazdu

Wyjazd z powodu trapiących wszystkich chorób oraz skrajnie złych warunków śniegowych nie odniósł sukcesu. Należy zdawać sobie sprawę z zagrożenia lawinowego które powodowały duże ilości śniegu oprócz uciążliwości w poruszaniu się. Cieszymy się, że ostatecznie wszyscy uczestnicy wyjazdu podjęli decyzje, które nie spowodowały narażania ich życia i zdrowia na niebezpieczeństwa obiektywne jakimi są lawiny. Małym sukcesem wyjazdu jest zdobycie dziewiczej turni Phaalkan Meenaar, która ostatecznie była ciekawą i

wymagającą wspinaczką. Zacieśniają się również więzi polsko-słowackie i powstają już plany wspólnych działań na następne lata.

Dziękujemy serdecznie Polskiemu Związkowi Alpinizmu oraz Ministerstwu Sportu i Turystyki za wsparcie finansowe mojego wyjazdu.

W imieniu uczestników wyprawy
Wadim Jabłoński

Dodatkowe fotografie:



Turnia Phaalkan Meenaar wraz z wytyczoną drogą "Gangotri Gambling" 6c+ M6 A0



